OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 18 MARCA 1929 R. Nr. 76.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Złoty Krzyż Zasługi

DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

„Monitor Polski" zawiera w dziale urzędowym trzy zarządzenia, podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i premjera Bartla, o nadaniu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu Złotego Krzyża Zasługi po raz pierwszy „po raz drugi i po raz trzeci.

O zmianach w Rządzie

PISZE „ROBOTNIK".

Warszawa, 17-3. Socjal. „Robotnik" donosi: Według zebranych przez nas wiadomości, istotnie możliwe są pewne przesunięcia, ale trudno powiedzieć, kiedy mogą nastąpić.

A więc — przedewszystkiem — mówią powszechnie o dymisji p. min. Miedzińskiego, przeciwko któremu prowadzona jest dość gwałtowna kampanja w kołach „sanacyjnych".

Dymisja pp. Jurkiewicza i Kwiatkowskiego, gdyby wogóle do niej doszło, zależałaby tylko od ich własnej woli.

Pogłoski o dymisji p. premjera Bartla i o zastąpieniu go przez p. Świtalskiego uchodzą pośród „wtajemniczonych" za wyraz jedynie „pobożnych życzeń" niektórych grup „sanacyjnych".

Nie jest wszakże podobno wykluczone objęcie steru Rządu z powrotem przez marsz. Piłsudskiego.

Tuchaczewski aresztowany?

Moskwa, 17-3. Rozeszły się tu pogłoski o aresztowaniu Tuchaczewskiego, b. wodza armji sowieckiej przeciw Polsce. Tuchaczewski był przedmiotem zawiści Stalina, który obawiał się wpływów jego w armji.

Tuchaczewski na dłuższy czas był odkomenderowany na Sybir, skąd przed kilku dniami powrócił.

Należy zaznaczyć, że przed kilku dnia mi aresztowano adjutanta Tuchaczewskiego, Kromarczuka, o czem wiadomość podało kilka dzienników.

Język łaciński

OFICJALNYM JĘZYKIEM WATYKANU.

Dzienniki rzymskie donoszą, że język łaciński, po uzyskaniu charakteru oficjalnego języka Watykanu, nie będzie mógł być uważany za język martwy, lecz będzie musiał być przyjęty do rzędu języków państw nowożytnych.

Językiem potocznym w Watykanie będzie język włoski.

Opieka nad robotnikami

SEZONOWYMI W NIEMCZECH.

Berlin, 17-3. W sobotę wieczorem odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa filantropijnego „Opieka polska", roztaczającego pieczę nad polskimi robotnikami sezonowymi w Niemczech oraz nad samotnemi dziećmi polskiemi.

Na prezesa „Opieki polskiej" wybrano konsula generalnego, p. Stanisława Zielińskiego, na wiceprezesa zaś redaktora Tadeusza Święcickiego, obu ponownie.

40 psów na przeszkoleniu

DO WALKI Z PRZEMYTNICTWEM.

Warszawa, 17-3. Dowództwo straży granicznej zakupiło w Górze Kalwarji odpowiedni teren, na którym urządzi szkołę tresury psów. Psy te posłużą straży granicznej jako jeden ze środków walki ze szmuglem.

Na pierwszy kurs „uczęszczać" będzie 40 psów, wyłącznie wilków i dobermanów. Kształcić je będą fachowcy zaangażowani w Poznaniu.

„Reichswehra" koncentruje się

bliżej polskiej granicy.

Królewiec, 17-3. Ministerstwo Reichswehry przeprowadziło plan koncentracji poszczególnych batalionów, pułków i kompanij Reichswehry zwłaszcza **nad granicami Polski.**

Do budżetu ministerstwa obrony krajowej na 1929-30 rok dołączony jest krótki memorjał ministra Reichswehry, który usiłuje uzasadniać konieczność koncentracji wojsk.

Program ministra Reichswehry dla Prus wschodnich przewiduje **przeniesienie piechoty z Olsztyna do położonego blisko granicy polskiej Szczytna.**

Pozatem do Szczytna przeniesiona ma być kompanja kulomiotów.

Miasto Szczytno samo ma przyłączyć się do finansowania tej akcji, budując własnym sumptem koszary za 1.400.00 marek.

W tym samym planie minister obrony krajowej Groener przewiduje **znaczne presunięcia wojsk zwłaszcza na Śląsku w garnizonach, położonych w pobliżu granicy polskiej.**

M. in. do Neisze przenosi się sztab bataljonu i 4 kompanje, podczas gdy dotąd były tam tylko 2 kompanje piechoty.

Do twierdzy Głogowa, gdzie były tylko 2 kompanje piechoty, przenosi się sztab bataljonu i 4 kompanje piechoty oraz oddział miotaczy min.

W Neustadt nie pozostanie nadal sztab pułku konnicy nr. 11.

Natomiast przesuwa się część oddziałów bliżej granicy polskiej.

Podobnież także w Brandenburgji przenosi się poszczególne garnizony, co wskazuje na zupełne przegrupowanie oddziałów poszczególnych Reichswehry.

Do Opola na G. Śląsku przenosi min. wojny sztab pułku i 3 szwadrony pułku konnicy nr. 11, sztab bataljonu i 2 kompanje 7 pułku piechoty.

100.000 robotników sezonowych

wyjedzie z Polski do Niemiec.

Berlin, 17-3. Rada stanu Rzeszy zajmowała się sprawą robotników sezonowych polskich, przytem stwierdzono, że projekt przewiduje w tym roku wpuszczenie do Niemiec **100.000 robotników sezonowych**, który w większej części pochodzić będą z Polski.

Pozatem przewidziana jest jeszcze rezerwa zapasowa w wysokości 10.000 robotników.

Rolnicy niemieccy we wschodnich prowincjach niemieckich domagają się od rządu Rzeszy jak najspieszniejszego otwarcia granic dla polskich robotników sezonowych, których potrzeba już od 1 kwietnia, ponieważ sroga zima i wielkie mrozy wymagają przyspieszenia i skoncentrowania na krótszy okres prac rolnych.

Watykan liczyć będzie ogółem 200 obywateli.

Język łaciński oficjalnym językiem państwa papieskiego.

Rzym, 17-3. W wykonaniu umowy laterańskiej władze administracyjne wezwały wszystkich mieszkańców dzielnic, które weszły w skład nowego państwa kościelnego, by w przepisanym terminie opuściły swe miejsca zamieszkania.

Jednocześnie Ojciec św. zażądał, by osoby niezwiązane z pełnieniem czynności przy Stolicy świętej, przeniosły się na terytorjum królestwa włoskiego.

Obywatelstwo watykańskie przysługiwać będzie jedynie funkcjonarjuszom państwa kościelnego i ich najbliższym rodzinom.

Ogółem Watykan liczyć będzie **200-tu obywateli.**

Kłopoty z wysiedlonym Trockim,

który czeka i dalej rezonuje.

Berlin, 17-3. Bawiący obecnie w Berlinie niemiecki poseł przy rządzie sowieckim Dircsen na prośbę Litwinowa dał do zrozumienia berlińskim kołom rządowym, że Moskwa byłaby niezadowolona z udzialenia Trockiemu wizy na wjazd do Niemiec.

Wobec tego rząd niemiecki odmówił ostatecznie Trockiemu udzielenia wizy na wjazd do Niemiec.

Jak donoszą z Konstantynopola, Trocki wraz z żoną i synem przesiedlił się do prywatnego hotelu w Konstantynopolu.

Trocki zgolił brodę i wąsy, wobec czego trudno go poznać.

Na wywiadzie, udzielonym korespondentom pism niemieckich w Turcji, oświadczył Trocki, że o ile rząd niemiecki pozwoli mu tylko przez pewien czas przebywać w Niemczech, to po przeprowadzeniu kuracji **osiądzie w Norwegji lub Holandji.**

Mówiąc o położeniu politycznem, zaznaczył Trocki, że bolszewizm uratował naród rosyjski, gdyż kapitalistyczna Rosja w razie przegranej stałaby się kolonją amerykańską.

Nadzieje „białych" Rosjan na bliski upadek ustroju sowieckiego uważa Trocki za płonne.

Gdyby nastąpiła kontrrewolucja, to byłaby **faszystowską.** Bolszewicka reforma rolna zostałaby wtedy bez zmiany.

Zuchwały napad bandycki na pociąg

i zrabowanie 130 tysięcy złotych.

W nocy z piątku na sobotę w pociągu osobowym nr. 720 na szlaku Dębica — Kraków dwaj bandyci dokonali krwawego napadu i rabunku na stacji Pustków.

Do wagonu pocztowego wszedł osobnik przebrany za kolejarza i przedstawił się konwojentowi poczty za naprawiacza hamulców i oświadczył, że przyszedł stwierdzić, czy wszystko jest w porządku.

Na następnej stacji wyszedł, aby — jak mówił — sprawdzić hamulce.

Gdy pociąg stanął osobnik wrócił do wagonu pocztowego, w którym jakoby hamulce źle funkcjonowały.

W tym czasie przechodził koło wagonu drugi osobnik, którego ów osobnik wezwał do wnętrza.

Gdy tylko ten zdążył wejść, pociąg ruszył.

Na 6-tym kilometrze od stacji osobnicy owi rzucili się na konwojenta pocztowego, obezwładnili go, wyrzucili na tor, poczem zaczęli plądrować wagon.

Po zrabowaniu 130.000 zł. i kilku wartościowych przesyłek pocztowych, bandyci wyskoczyli w biegu z pociągu i skryli się w pobliskim lesie.

Rabunek zauważono na stacji, gdy pociąg stanął.

Zarządzony pościg nie dał rezultatów

Młodzież w Hiszpanji

W RYGORZE SUROWYCH ZARZĄDZEŃ.

Madryt, 17-3 Pod przewodnictwem gen. Primo de Rivery odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej, na którem rozpatrywano sprawę zaburzeń wśród młodzieży uniwersyteckiej i szkolnej.

Po posiedzeniu Rady gabinetowej Primo de Rivera oświadczył dziennikarzom, że wszyscy studenci, których zachowanie się było wybitnie niespokojne, zostaną aresztowani i odbywać będą karę w więzieniach prowincjonalnych, położonych daleko od miast uniwersyteckich.

Dziekani poszczególnych wydziałów i profesorowie, którzy nie potrafili utrzymać dyscypliny wśród słuchaczy, zostaną również ukarani Uniwersytety i szkoły, w których zaburzenia miały miejsce, pozostaną zamknięte przez czas dość długi.

Jeżeli chodzi o studentów w wieku lat 16 — 18, sankcje karne ich nie dotyczą, natomiast rodzice ich poniosą za nich odpowiedzialność i będą skazani na wysokie kary pieniężne oraz zwrot kosztów za poczynione szkody.

Zaniepokojenie w Ameryce

Z POWODU WSTRZYMYWANIA ZŁOTA W EUROPIE.

Nowy Jork, 17-3. Bankierzy amerykańscy zaniepokojeni są porozumieniem centralnych banków europejskich, zawartem w celu niedopuszczenia dalszego odpływu złota do Ameryki.

W ubiegłym tygodniu bank francuski przyszedł z pomocą bankowi angielskiemu, kupując szterlingi ze swoich kredytów dolarowych na sumę dziesięciu miljonów dolarów.

W związku z tą polityką bank włoski podniósł stopę dyskontową.

Banki kanadyjskie, pod wpływem banku angielskiego, po raz pierwszy odmówiły roli brokerów złota dla banków amerykańskich.

Zamach na profesora

GIMNAZJUM W STRYJU

Lwów, 17-3. Ze Stryja donoszą o zamachu rewolwerowym na profesora gimnazjalnego, Jana Jackiewicza.

Gdy znajdował się on w swojem mieszkaniu wieczorem, usłyszał brzęk tłuczonego szkła, a równocześnie prawie świst kuli, która na szczęście nie zraniła go, uderzając we framugę drzwi.

Zamach wynikł podobno na podłożu stosunków szkolnych, gdyż Jackiewicz ucząc języka polskiego w gimnazjum utrakwistycznem był bardzo wymagającym.

Policja prowadząc dochodzenie bada czy zamach nie ma podłoża politycznego

LIST ZE SŁAWKOWA.

Jak 3 rekrutów

OBLEGAŁO STACJĘ W SŁAWKOWIE.

Zdarzyło się tak, że po dłuższej przerwie odwiedziłem Sławków. Niewiele się zmieniło w tym historycznym grodzie, z tą różnicą, że ze stacji do miasta dostać się obecnie można tylko furmanką, rynek wyasfaltowany jest błotem i karczma-zajazd stała się nieco weselszą, jako że wyposażoną została w gramofon.

Dzień w którym przybyłem, był poza tem o tyle weselszy i bardziej gwarny od innych, że odbywał się pobór rekruta. O sympatycznym rekrucie Leonie Grabowskim i jego miłych kompanach mam zamiar właśnie pisać.

Rekrut Leon Grabowski rodem ze Sławkowa, z okazji wyjazdu swego do wojska zaprosił kilku kolegów na pół butelki z miodem do jednej z restauracyj. Na przekąski uwagi nie zwracali, więcej na picie. Popili się przeto szybko i poszli w wesołych nastrojach na stację, oglądać, jak się obracają koła u wagonów. Koledzy Grabowskiego gdzieś się ulotnili, a on sam ułożył się na miękkim, białym puchu śnieżnym, niemal na szynach. Miałby możność może i przespać się, bo na kolei radomskiej pociągi chodzą co pół dnia, gdyby nie dygnitarz od podnoszenia tarczy i przekładania zwrotnic, p. Mitas, któremu pozycja Grabowskiego nie spodobała się i zabrał go bezceremonjalnie do poczekalni stacyjnej. Grabowski zamiast podziękować za opiekę nad nim, huknął p. Mitasa pięścią w plecy, poczem wpadł z impetem do kancelarji dyżurnego z zamiarem pobicia obecnych tam i zdemolowania kancelarji. Wyprowadzono go przeto (dość energicznie) na peron. Grabowski jednak czując już animusz wojenny, nie zrezygnował z dalszej akcji i wybił kamieniem szybę.

W tym czasie nadeszło jego dwóch kompanów i rozpoczęli szturm do zabarykadowanej kancelarji, do której schronili się wszyscy i ja również. Nastała wielka panika, byliśmy odcięci od świata, gdyż do miasta pół kilometra, a do Olkusza 15 klm. Dobrze, że jeszcze nam drutów nie poprzecinano. Pan naczelnik i pan telegrafista rozpaczliwie sygnalizowali „S. O. S.". Telefonowano na posterunek w Sławkowie (via Dąbrowa), ale stamtąd nikt nie odpowiadał, ponieważ posterunki u nas już od godziny 4 popołudniu nie urzędują.

Telefonowano i telegrafowano do Strzemieszyc, lecz stamtąd odpowiedziano tylko: wolne żarty.

Sytuacja tymczasem — rzeczywiście poważna. Poborowi rozwścieczeni o to, że ludzki p. Mitas nie pozwolił rekrutowi Grabowskiemu zginąć na torze, chcieli kancelarję zdemolować i nas pomordować. A noże podobno mieli.

Pół godziny staliśmy pomiędzy życiem i śmiercią. Proszę więc sobie wyobrazić, z jaką radością powitaliśmy dwóch posterunkowych z post. Sławków, nadciągających z odsieczą, zawiadomionych ustnie przez urzędniczkę z centrali telegraficznej w Sławkowie, która podsłuchała nasze wołania o pomoc. Po otwarciu kancelarji, rekrutów już nie było, jeden tylko Grabowski siedział na peronie i ciągle wymyślał Mitasowi.

Wogóle z rekrutami w Polsce jest nie w porządku. Zanim takiego osobnika wezmą wszystkiego na półtora roku do wojska, to go uprzedzą o tem na półtora miesiąca. Chłop przez ten czas robaka zalewa. Po wysłużeniu powtarza się znów to samo co rok lub co kilka lat na „maniebry".

Niema jak dawniej za „ruskiego", kiedy „szło" się do wojska na całe 25 lat. Moskal przyszedł w nocy, zabrał rekruta, tak że mało kto wiedział o tem i po przesłużeniu 25 lat miał już później spokój.

Ko.

Awanturniczy żywot Heleny Macochowej.

W sidłach szpiegostwa i rozpusty na Syberji, w Niemczech i Hiszpanji.

Wśród nazwisk potępionych w Polsce w latach niewoli — jedno z pierwszych miejsc zajął **Damazy Macoch i kochanka jego Helena Krzyżanowska.**

Któż z ludzi w średnim wieku nie pamięta tych nazwisk.

Wystrzeliły one jak złowieszczy piorun z jacnego nieba na schyłku lata 1910 roku, kiedy to we wsi Zawady wykryto sofę ze zwłokami Wacława Macocha, przyrodnego brata Damazego, który ożeniwszy go ze swą kochanką Heleną Krzyżanowską zamordował go, gdy stawał na drodze jego nikczemnych planów.

Sąd w Piotrkowie skazał Damazego Macocha **na 12 lat ciężkich robót.** Helenę Krzyżanowską uniewinniono.

W drugiej instancji jednak Helenie Krzyżanowskiej udowodniono współwinę i **skazano ją na 2 lata więzienia.**

Po zaliczeniu więzienia prewencyjnego Helena Krzyżanowska zniknęła wkrótce z widowni, a uchodząc przed oczyma ludzkiemi rozpoczyna **nowe życie na Syberji.**

To nowe życie jej stało się niemniej awanturniczem, niż w czasach, gdy była złym duchem Macocha.

W Irkucku Krzyżanowska poznała Niemca nadbałtyckiego Ernesta v. Ungern - Sternberga — podobno zesłańca politycznego. Terenem zawarcia znajomości był konsulat niemiecki przed r. 1914. Ungern - Sternberg był pracownikiem konsulatu, Helenę Krzyżanowską zaś łączyły z konsulem Edgardem Klaussem zażyłe stosunki.

Gdy wybuchła wojna, Klauss zwinął swe biuro, ale z Rosji mógł wyjechać **dopiero po traktacie brzeskim.**

W oczekiwaniu na możność wyjazdu, Krzyżanowska, uchodząca od r. 1912 za Unger - Sternbergową, założyła sklep z jarzynami w Irkucku i dopiero w r. 1919 z mężem i nieodłącznym przyjacielem konsulem Klaussem przejechała **przez Moskwę, Warszawę do Berlina.**

Tu Ungern - Sternberg i Helena Krzyżanowska wynajmują mały pokoik przy Hohenstaufenstrasse i żyją w trudnych warunkach materjalnych U władz policyjnych deklarują się jako bez przynależności państwowej i otrzymują paszporty nansenowskie, jak emigranci rosyjscy. Starania o uzyskanie obywatelstwa pruskiego nie odnoszą skutku, choć von Ungern-Sternberg zasługuje się Niemcom jak może.

W r. 1920 pracuje on w Kownie **dla wywiadu niemieckiego,** oraz pewnego państwa ościennego. W r. 1921 wyjeżdża do Madrytu. Helena zostaje w Niemczech sama i kupcząc swemi wdziękami, spada jak marka niemiecka. Był to okres inflacji. Znają ją dobrze w hotelu „Eden" przy Budapesterstrasse, gdzie mieszkają oficerowie komisji kontrolnej i w lokalach, gdzie koncentruje się, wówczas jeszcze szerokie, życie emigracji rosyjskiej. Nazywają ją „baronową". Frymarczy z powodzeniem materjalnem swojemi wdziękami i handluje informacjami dla wywiadu dyplomatycznego. Zachodzi stale w tym charakterze do przebywającego obecnie w Bukareszcie sekretarza poselstwa pewnego ościennego państwa. Bywa stale w **pewnym sklepie z papierosami** przy Eisenacherstrasse, który po dziś dzień jest centralą wywiadu rosyjskich emigrantów, a dla upozorowania częstych wizyt mężczyzn u siebie, zajmuje się sprzedażą papierosów, sporządzanych według jakowychś recept rosyjskich.

Sytuacja materjalna poprawia się tak dalece, że nabywa mieszkanie: pokój z kuchnią. Mieszkanie to odbiera jej urząd mieszkaniowy podczas wojny w zagłębiu Ruhry, by przydzielić je rodzinie uchodźców przed okupacją. „Piękna Helena" dostaje się pod opiekę zamożnego profesora Auburtina.

Wtem w r. 1923 powraca Ungern-Sternberg z Madrytu. Helena, nie wiele myśląc, sprowadza się razem z mężem pod dach prof. Auburtina, zajmującego z żoną mieszkanie kilkopokojowe **na pierwszem piętrze przy Lützowstrasse 59.**

Auburtin, literat, Don Juan, światowiec i podróżnik przeżywa z Heleną ostatni romans swego bujnego życia. Ungern - Sternberg uświadamia sobie swą zależność materjalną i milczy, pocieszając się przygodnemi miłostkami. Żona Auburtina załamuje się nerwowo i zostaje ulokowana w zakładzie dla obłąkanych, gdzie do dzisiaj przebywa, jako nieuleczalnie chora.

Ungern - Sternberg otrzymawszy posadę korespondenta Telegraphen Union nakłania kochanka swej żony do wspólnego wyjazdu do Madrytu. Wyjeżdża również Helena, lecz po dłuższym zresztą pobycie zapada na ischias i powraca w r. 1927 do Berlina, nie mając środków na **leczenie choroby w kąpielisku hiszpańskiem.**

Unegrn - Sternberg w Madrycie otrzymuje od T. Union zaledwie 200 mk. Nadto zasila korespondencjami agencję Opermanna w Hanower-Kirchrode.

Po pewnym czasie do Berlina zjawia się również z powrotem Ungern-Sternberg i przywozi ze sobą kochankę, rodowitą Hiszpankę, która uciekła z nim, porzucając męża.

Helena wyrzuca kochankę męża z domu i zmusza ją do wyjazdu.

Przed rokiem umiera Auburin. Ungern - Sternberg i Helena zajmują nadal jego mieszkanie, zwolnione przez żonę zmarłego przebywającą jeszcze w domu dla obłąkanych.

Helena dotarła już do kresu jako piękność. W utlenionych, żółtych jak słoma włosach, przyciętych w grzywkę na czole, wygląda fatalnie. Twarz jej nabrała z wiekiem **niesamowitego wyrazu.** Jest to **typowa twarz zbrodniarki.**

Jedynym trwałym przyjacielem pozostał jej kierownik pewnej rosyjskiej restauracji, b. oficer zajmujący się niewątpliwie wywiadem.

Z nim wspomina minione lata swego awanturniczego żywota!

Co gubią sowieccy obywatele?

Sztuczne nogi, zęby, oczy, a nawet łóżka z materacami.

W tych dniach ogłoszona została ciekawa statystyka zgubionych przez mieszkańców Leningradu w roku ubiegłym przedmiotów. Jak się okazuje, zgubiono w Moskwie w roku 1928 ogółem 96.726 dokumentów, 4.529 różnych drobnych przedmiotów i 7.557 rubli w gotówce. Na uwagę zasługuje fakt, że po zgubę przyszło się upomnieć zaledwie 8000 posiadaczy znalezionych dokumentów i 428 właścicieli drobnych przedmiotów.

Wśród tych drobnych przedmiotów, które w roku ubiegłym znalezione zostały w Leningradzie, znajdują się rzeczy najrozmaitsze. Tak np. w jednym z kinematografów leningradzkich znaleziono sztuczną nogę, na stoliku pewnej kawiarni zapomniał ktoś nową... szczękę, w tramwaju znalazł konduktor pod ławką sztuczne oko. Na ulicy znaleziono też samwar i paczkę węgli. O niezliczonych kaloszach, parasolach, laskach, torebkach itp., które zgubione zostały w roku ubiegłym przez mieszkańców Leningradu nie trzeba chyba specjalnie mówić.

Jakiś roztargniony obywatel zgubił nawet na rogu pewnej ulicy leningradzkiej... dwa łóżka z materacami.

Zajmowanie przesyłek pocztowych pieniężnych

W WYPADKACH EGZEKUCJI ADMINISTRACYJNEJ.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia w drodze specjalnego okólnika w sprawie postępowania przymusowego w administracji w wypadkach zajmowania przez organa egzekucyjne znajdujących się w urzędach pocztowych sum pieniężnych, adresowanych do odbiorców, przeciwko którym skierowana jest egzekucja, co następuje:

O ile przesyłka pieniężna pochodzi z zagranicy, to kwoty wpłacone na przekazy pocztowe stanowią własność nadawców aż do chwili wypłaty ich w sposób przepisowy odbiorcom lub ich pełnomocnikom. Co się tyczy wewnętrznego obrotu przekazów, to na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o odpowiedzialności skarbu za przesyłki pocztowe napowyższego należy uznać, że zajęcie wodawstwo wewnętrzne stoi na analogicznem stanowisku jak umowa madrycka i uważa za właściciela kwot pieniężnych, przesyłanych pocztą, nadawcę a nie odbiorcę. Wobec powyższego należy znać, że zajęcie na poczcie przesyłek pieniężnych, adresowanych do osób, przeciwko którym prowadzona jest egzekucja administracyjna, jest zupełnie niedopuszczalne.

Sąd doraźny

NAD SPRAWCĄ HAJDAMACKIEGO NAPADU.

Onegdaj odbyła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko uczestnikowi napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego we Lwowie.

Przed sądem doraźnym stanął student pierwszego roku prawa ze Lwowa Roman Mycyk, oskarżony o współudział w napadzie na listonosza dokonany w ubiegłym tygodniu. Oskarżony przyznaje się do udziału w zamachu, przyczem podkreśla polityczny charakter tego faktu. Oświadczył że od 2 lat należał do ukraińskiej organizacji wojskowej i od swego komendanta, którego nazwiska nie chce wymienić **otrzymał rozkaz dokonania zamachu wespół jeszcze z jednym członkiem U. O. W.** Dalej zeznaje, że otrzymanym rozkazem był niejako zahypnotyzowany i wobec tego tylko częściowo poczuwa się do winy.

Zeznania świadków w szczególności ciężko rannego listonosza wywarły wstrząsające wrażenie.

Po całodziennej rozprawie, w czasie której doszło kilkakrotnie do dramatycznych scen, sąd doraźny wydał wyrok, mocą którego **oskarżony został skazany** za udział w zamachu rabunkowym **na 7 lat ciężkiego więzienia.** Od wyroku powyższego niema apelacji.

W ten sposób zakończyła się tragedja, która **pociągnęła za sobą życie dwóch ludzi w osobach zabitego konduktora tramwajowego Gatlika i zabitego w czasie pościgu członka terorystycznej organizacji Lubowicza.**

Sąd wydał wyrok jednogłośnie.

Operacja bez noża.

NOWE ZASTOSOWANIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.

W wiedeńskiej klinice chirurgicznej dokonał dr. Karol Hutter ciekawych prób operowania bez noża. Operacji dokonuje się przy pomocy elektrody, długiej igły opatrzonej główką metalową, przez którą płynie prąd elektryczny do ciała, podczas gdy druga elektroda w postaci płytki ołowianej jest umieszczona na ramieniu chorego. Cięcia dokonuje się posuwając wolno igłę po ciele chorego. Główną korzyścią tej nowej metody operacyjnej jest ograniczenie krwawienia, dzięki wysokiej temperaturze przepływającego prądu. Nowa metoda znajdzie zapewne szerokie zastosowanie gdyż nawet większych operacyj będzie można z jej pomocą dokonywać ambulatoryjnie; po operacji będą mogli chorzy bez przeszkody wracać do swoich domów.

POLICJANT.

Piastunka z płaczem wraca do domu.

— Proszę pani, Halinka zginęła mi w parku.

— Trzeba było natychmiast zwrócić się do policjanta.

— Kiedy ja się właśnie zwracałam do policjanta, w tym czasie Halinka gdzieś przepadła.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 poniedziałek

Dziś Gabrjela
Jutro Józefa Obl.
Wsch. słońca 5 m. 46
Zach. „ 17 m. 43

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlaja dziś:

Kino „Zagłębie“—„Żółty paszport“.
Kino „Sfinks“ — Synowie pustyni“.
Kino „Wawel“. Życie ludzkie w niebezpieczeństwie.
Kino „Pogoń“ — „Szaleńcy“.
Kino „Uciecha“ — Ojcze..!

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek 19 bm. — „Zygmunt August“ — uroczyste przedstawienie.
Środa 20 bm. — „Mandaryn Wu“.

Program radjowy

na poniedziałek 18 marca 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Pogadankę z działu: „Nowości radjowe“ — wygł. p. Jan Ciahotny.
17.25 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „O najwyższych i najniższych temperaturach na ziemi“ — wygł. prof. Ludwik Wygrzywalski.
17.55 — Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja“. Orkiestra pod kierownictwem p. E. Landowskiego.
18.50 — Rozmaitości.
19.10 — Systematyczną lekcję poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — wygł. wizyt. dr. E. Farnik.
19.30 — Audycja międzynarodowa. Transmisja opery z Wiednia. Opera w 2-ch aktach Mozarta „Flet zaczarowany“.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Delegacja pracowników umysłowych

Z ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO W WARSZAWIE.

Od kilku dni bawi w Warszawie delegacja Federacji Związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu i Katowicach w osobach pp. prezesa Włodzimierza Grunwalda, L. Maciejewskiego i gen. sekretarza W. Kościńskiego.

Delegacja przedłożyła uchwały kongresu Federacji, odbytego w lutym r. b. w Katowicach pp. marszałkom Sejmu i Senatu, oraz pp. ministrom: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu, gdzie była przyjęta osobiście przez pp. ministrów, przyczem niejednokrotnie konferencje trwały ponad godzinę, oraz w prezydjum Rady ministrów i Ministerstwie skarbu.

Nadto delegacja odbyła szereg konferencyj w poszczególnych departamentach Ministerstwa pracy.

Uchwały dotyczą szeregu postulatów pracowniczych, a mianowicie: scalenia ubezpieczeń pracowników umysłowych, wyłączenia pracowników umysłowych z ogólnych Kas chorych, rozbudowy sądów pracy, obniżenia stawek podatkowych, i t. d.

Pp. ministrowie okazali nader żywe zainteresowanie poruszonemi sprawami i w dłuższych konferencjach zapoznali się szczegółowo z postulatami Federacji.

Federacja grupuje związki pracowników umysłowych wielkiego przemysłu, licząc około 20.000 członków.

× **DZIENNIKARZE - STYPENDYŚCI.** Na rok 1928-29 stypendja państwowe przyznał p. minister oświaty, dr. K. Świtalski, następującym dziennikarzom, przedstawionym przez Związek Syndykatów Dziennikarskich: p. R. Dąbrowskiemu (Robotnik), p. C. Gumkowskiemu (Kurjer Łódzki), p. S. Tabaczyńskiemu (Kurjer Zachodni w Sosnowcu) i p. A. Schedlin - Czarlińskiemu („Rolnik“ na Pomorzu). Stypendja te wynoszą po 2.500 z. i służą na wyjazd zagranicę dla zapoznania się z jednym z działów dziennikarstwa. Stypendja wypłacone będą w najbliższym tygodniu.

Drugi dzień zjazdu T.N.S.W.

Na zjazd przybyli przedstawiciele 17 kół.

Wczoraj zakończony został drugi dzień walnego zgromadzenia okręgu krakowskiego T. N. S. W. Po nabożeństwie przystąpiono do szczegółowych obrad. Uchwalono wszcząć akcję o normalizację pragmatyki służbowej (par. 58 i 60), które krzywdzą nauczycielstwo. W sprawie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, uznając jej doniosłość, postanowiono urządzać wycieczki szkolne, przyczem stwierdzono, że ze względów bezpieczeństwa powinno najwyżej 15 uczniów przypadać na jednego nauczyciela.

Celem uczczenia 10-lecia niepodległości Polski walne zgromadzenie uchwaliło wybudować dom wypoczynkowy, zbierając fundusze na ten cel drogą dobrowolnego opodatkowania się. Pozatem przyjęto do wiadomości referowaną przez dr. Mikulskiego sprawę funduszu pośmiertnego, oraz przyjęto szereg wniosków proponowanych przez prof. dr. Klemensiewicza w sprawach naukowo - dydaktycznych i zawodowych. Walne zgromadzenie uchwaliło zorganizowanie sekcji seminarjalnej i przyjęło do wiadomości sprawę pomocy kredytowej.

Przy wyborach uzupełniających do zarządu okręgowego wybrano między innemi dyr. Błażejewicza z Będzina.

W sobotę odbyło się towarzyskie zebranie. Gości podejmowało sosnowieckie koło T. N. S. W.

Na zjeździe reprezentowane było 17 kół, przyczem przybyło około 60 delegatów, prócz członków zarządu okręgowego i licznych gości. Delegaci przybyli z Będzina, Białej, Chrzanowa, Częstochowy, Gorlic, Jasła, Krakowa, Kielc, Ostrowca Kieleckiego, Nowego Sącza, Nowego Targu, Oświęcimia, Skarżyska, Tarnowa, Sosnowca, Zakopanego i Żywca.

Zjazd zakończył przemówieniem przewodniczący prof. dr. Klemensiewicz, dziękując delegatom za liczne przybycie iowocną pracę.

Poświęcenie sztandaru

Związku legjonistów w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru oddziału Związku legjonistów w Sosnowcu. W uroczystości wzięły udział liczne Związki, cechy i organizacje ze sztandarami i orkiestrami, dzięki czemu uroczystość wypadła imponująco.

Z miejsca zbiórki, t. j. ze szkoły imienia Czackiego przy ulicy Nowokościelnej, wyruszono pochodem do kościoła, gdzie po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru. Rodzicami chrzestnymi byli: gen. Składkowski z p. marszałkową Aleksandrą Piłsudską, dr. Stanisława Marczyńska z p. starostą Boxą i p. Marja Janicka z dr. Gosiewskim. Pierwszą parę zastępował p. starosta Boxa. Po poświęceniu sztandaru uformował się ogromny pochód, który po przejściu ulicami miasta przybył z powrotem do szkoły, gdzie nastąpiły przemówienia i wbijanie gwoździ.

Pierwszy przemówił p. starosta Boxa, który po naszkicowaniu historji legjonów i ich walk o niepodległość Polski, złożył serdeczne życzenia Związkowi dalszej owocnej pracy dla dobra kraju, poczem sztandar wręczył prezesowi okręgu dr. Gosiewskiemu. Dr. Gosiewski po krótkiem przemówieniu oddał sztandar prezesowi oddziału dr. Marczyńskiemu, który złożył uroczyste ślubowanie. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego, dr. Marczyński wręczył sztandar chorążemu p. Janickiemu i wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, iż tak liczny udział zebranych na uroczystości świadczy o sympatji, jaką Związek cieszy się wśród społeczeństwa, poczem omówił walki legjonów i zapewnił, że tak, jak walczono wytrwale z orężem w ręku, niemniej wytrwale legjoniści wszędzie i zawsze będą pracować dla dobra kraju.

Z kolei nastąpiło wbijanie pamiątkowych gwoździ, oraz przemówienia delegatów i gości, którzy licznie przybyli z różnych stron kraju. Pierwszy gwóźdź był od marsz. Piłsudskiego, drugi od p. marszałkowej Piłsudskiej, trzeci od gen. Składkowskiego.

Po uroczystości zaproszono obecnych na śniadanie i wśród miłego nastroju spędzono kilka godzin.

× **KURS INSPEKTORÓW PRZECIWGAZOWYCH.** Zarząd Komitetu okręgowego LOPP podaje do wiadomości, że został zorganizowany 3-miesięczny kurs dla inspektorów przeciwgazowych. Kurs rozpocznie się 4-go maja br. Koszt szkolenia i pomocy naukowych w całości pokrywa L. O. P. i P. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie średnie, przyczem pierwszeństwo mają: a) osoby, posiadające doświadczenie w sprawach organizacji obrony przeciwgazowej, w szczególności zdobyte pracą w L. O. P. P. (T. O. P.), b) osoby, które posiadają praktykę fachową, zdobytą w instytucjach, współpracujących z LOPP. (np. oficerowie z ukończonemi studjami specjalnemi w dziale obrony przeciwgazowej, pracownicy instytutów chemicznych, P. C. K. itd.), c) dyplomowani chemicy, d) lekarze i farmaceuci, e) osoby z nieukończonemi studjami wyższemi, wymienionemi w punktach c i d, f) oficerowie rezerwy. Absolwenci po ukończeniu kursu, będą mogli objąć posady na podstawie umowy zawartej z Komitetem. Podania przyjmuje oraz udziela bliższych informacyj sekretarjat L. O. P. i P. w Sosnowcu, Deblińska 11.

× **OBCHÓD IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W DĄBROWIE.** Celem uczczenia imienin marsz. Piłsudskiego, w dniu wczorajszym odbył się w Dąbrowie w sali kina Uciecha poranek artystyczny. Impreza spotkała się z tak dużem powodzeniem, iż najwększa w Dąbrowie sala nie mogła pomieścić przybyłych i wiele osób odeszło, nie mogąc z braku miejsca dostać się na salę. Poranek zagaił dr. Piwowar, poczem dr. Madeyski wygłosił okolicznościowe przemówienie. Część koncertową wypełnił śpiew p. Żórawskiej, która odśpiewała kilka aryj operowych, deklamacje Wyrwicza, popisy chóru Tow. muzycznego i orkiestry pracowników Tow. frankowłoskiego

Przedstawiciel „Oszczędnopolu“

W RĘKACH POLICJI.

W październiku ub. roku w Rybniku na Śląsku trzech wspólników otwarło skład różnych towarów, przeważnie manufaktury. Nowa firma weszła w kontakt z szeregiem firm zagłębiowskich, łódzkich i warszawskich, od których pobrano znaczną ilość towarów. Za towary nie płacono gotówką, lecz wekslami. Tranzakcyj tych dokonywał niejaki Aron Szpigiel, jeden ze wspólników, zamieszkały w Sosnowcu (Modrzejowska 18), który podpisywał weksle jako wystawca, żyrowała je zaś oficjalnie firma „Oszczędnopol“. Gdy w grudniu ub. r. nadszedł termin wykupywania weksli, spółkę zlikwidowano, współwłaściciele zaś ulotnili się w nieznanym kierunku. W czasie prowadzonego dochodzenia okazało się, że dobrani wspólnicy odsprzedali pobrane towary na weksle różnym firmom za pół ceny. Straty, jakie poniosły firmy, które dostarczały towary spółce „Oszczędnopol“, wyniosły ponad 200.000 zł. Jeden ze ściganych przez policję wspólników „Oszczędnopolu“ zbiegł do Ameryki, drugi do Argentyny, trzeci zaś, Szpigel ukrywał się na terenie naszego województwa. Wczoraj Szpiegla aresztowano w Sosnowcu i przekazano władzom śledczym w Katowicach.

Sympatyczna uroczystość

OTWARCIA LOKALU FIRMY „AUTO“

Niezwykle sympatyczną uroczystością było wczoraj poświęcenie i otwarcie nowego lokalu firmy „Auto“ w Sosnowcu (ul. 3 Maja 23), posiadającej przedstawicielstwo Forda. Na uroczystość tę przybyło b. wiele osób z przemysłu miejscowego, kupiectwa i inteligencji. Fakt zainteresowania się szerszego ogółu tą nową placówką wynika niewątpliwie nietylko z racji zadośćuczynienia formom grzeczności towarzyskiej, czy też osobistej sympatji dla właściciela tej firmy p. inż. Strokowskiego. Grały tu rolę przyczyny głębszej natury. Oto społeczeństwo zdaje sobie sprawę, że placówka ta w naszem życiu gospodarczem jest nowością, dawno stosowaną na zachodzie, ale w Polsce rzadkością, zaś w Zagłębiu bodaj pierwsza tego rodzaju. To nie jest bowiem handelek detaliczny z ulicy Modrzejowskiej, brudny, obskurny, oparty na zgoła niezdrowych zasadach handlowych.

Placówka wczoraj poświęcona i otwarta, dzięki energji i przedsiębiorczości inż. Strokowskiego jest forpocztą handlową najnowszego typu, jak owe nowe typy samochodów Forda, które reprezentuje; jest pomyślaną na sposób zachodnio - europejski i to począwszy od systemu sprzedaży, opieki nad klijentem, a skończywszy na komfortowo urządzonym lokalu. Stanowi przeto „nowość“ w naszem życiu gospodarczem, „nowość“ w całem tego słowa znaczeniu dodatnią. Zarówno z punktu widzenia ekonomicznego, jak i społecznego.

Poświęcenia lokalu firmy „Auto“ dokonał ks. szamb. Plenkiewicz, wygłaszając następnie serdeczne przemówienie. Dziękował obecnym za tak liczne przybycie inż. Strokowski, poruszając przytem znaczenie rozwoju automobilizmu dla kraju i wnosząc toast na pomyślność rozwoju tej dziedziny komunikacji w Polsce. Za pomyślny rozwój firmy wniósł toast inż. Gontarski, poczem zebrali oglądali urządzenie warsztatów, biura, magazynów oraz „salonu automobilowego“, w którym królował wspaniały Lincoln, oraz najnowszy typ Forda model A.

Wieczorem na szybie wystawowej wyświetlany był film przedstawiający warsztaty zakładów automobilowych Forda, oraz wyrób nowego modelu A.

Slubowanie ławników

SĄDU OKRĘGOWEGO.

W ub. sobotę odbyło się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu ślubowanie ławników Sądu okręgowego, jako instancji odwoławczej Sądu pracy. Ślubowanie odbierał wiceprezes Sądu okręgowego p. Kucharski, wyjaśniając przed tem znaczenie sądów pracy oraz obowiązki ławników.

Przewodniczącymi Sądu okręgowego, jako instancji odwoławczej Sądu pracy, zostali pp. sędziowie Salak i Kamiński.

Ślubowanie złożyło dwieście kilkadziesiąt osób.

× **STRAJK W HUCIE SZKLANEJ.** W ubiegłą sobotę zastrajkowało w hucie szklanej Belgijskiej spółki akcyjnej 98 szlifierzy. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

× **WZNOWIENIE KURSU KROJU.** Zarząd N. O. K. w Dąbrowie wznowił kurs szycia i kroju. Zapisy uczenic przyjmowane będą w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 5 do 7 wiecz. w „Ognisku“. Wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiecczyzny przyjmowane będą od dnia 5 kwietnia rb. Kierownictwo szwalni obejmuje zdolna, fachowa instruktorka. W wymienionych wyżej terminach przyjmowane będą zapisy na zbiorową wycieczkę do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Esezyk: Wiersz słaby. Nie zamieścimy.

Pe/El: Nie otrzymaliśmy i dlatego nic o wspomnianej notace nie możemy powiedzieć.

OFIARY

Płodowscy Bogdańska — zamiast wieńca na grób ś. p. z Albińskich Emilji Olszanikowej zł. 5 na krzyż zburzony

Papier z kukurydzy.

PRZEWRÓT W PAPIERNICTWIE.

Ogromnego przewrotu w dziedzinie papiernictwa dokona niezawodnie nowy wynalazek, dokonany przez laboratorjum wielkiej papierni Kalamazoo. Wynalazek polega na produkowaniu papieru — nie jak dotąd — z masy drzewnej, lecz łodyg kukurydzy. Nowy gatunek papieru nietylko w niczem nie ustępuje papierowi z masy drzewnej, lecz przewyższa go trwałością i doskonale przyjmuje atrament i farbę drukarską. Próby wypadły tak świetnie, że już drukowany jest na papierze z kukurydzy miesięcznik „Prairie Farmer" w Chicago i dziennik „Commercial News" w Dauville, a więc nie ulega wątpliwości, że wkrótce używanie nowego gatunku papieru bardzo się rozpowszechni. Wynalazek papieru z łodyg kukurydzy otwiera nowe szerokie perspektywy dla przemysłu papierniczego, któremu wobec szybkiego trzebienia lasów, groziło niebezpieczeństwo wyczerpania się surowca. Z drugiej zaś strony ogromne ilości łodyg kukurydzy, które ginęły corocznie zupełnie bezużytecznie, zostaną obecnie wyzyskane dla produkcji papieru drukarskiego.

ACH, TE DZIECI!...

Trzyletnia Krysia, modląc się przed pójściem spać, kończy:

— ...I daj także, Boziu, zdrowie mojej drogiej babci...

Chwileczkę myśli, poczem dodaje:

— Babcia mieszka na Warszawskiej, pod numerem 10, na trzeciem piętrze.

—

Nauczycielka dyktuje Jadzi zdanie:

„Jeżeli pociąg wyjeżdża o 3-ej popołudniu i w ciągu godziny zużywa 43 centnary węgla, to wiele węgla zużyje, jeżeli na końcową stację przybędzie o godzinie 10-ej wieczorem?"

— Nie będę mogła rozwiązać tego zadania — mówi poważnie Jadzia — bo przecież już o ósmej godzinie kładę się do łóżka.

—

Mamusiu opowiada:

„...i gdy Bóg spuścił na świat klęskę potopu, zginęło wszystko żyjące na ziemi, prócz tych zwierząt, które Noe...

Henio przerywa wszystkim:

— I prócz ryb, mamusiu, bo one przecież w wodzie nie toną...

Z KIM ON GRAŁ?

W wagonie siedzi czterech żydów i grają w karty. Konduktor zapowiedział im, że niewolno, a gdy to nie poskutkowało — zawołał policjanta. Żydki pochowały karty i siedzą grzecznie. Wchodzi policjant i pyta pierwszego:

— Pan grał w karty?

— Ja? Dlaczego ja miałem grać w karty?

— Czy może pan przysiąc, że pan nie gra?

— Dlaczego ja nie mógłbym przysięgnąć?

Podobna rozmowa następuje z drugim i trzecim. Wreszcie zwraca się policjant do czwartego:

— Może pan przysiąc, że pan nie grał w karty?

Czwarty żydek jest „chassyd" i chciałby uniknąć kłamstwa. Powiada:

— Jak oni trzej przysięgli, że nie grali w karty, to z kim ja mogłem grać?

MECENAS.

— Ponieważ to o pana chodzi, oddam mój obraz za połowę ceny katalogowej.

— A ile kosztuje katalog?

NIEZGODNY TATUŚ.

Synek mówi popłakując do ojca:

— Tatusiu, moglibyśmy przecież żyć tak zgodnie, gdybyś się tylko odzwyczaił od bicia.

EGZAMIN.

Profesor: Panie kandydacie, co może mi pan powiedzieć o najwybitniejszych chemikach 17 stulecia.

Kandydat: Wszyscy już zmarli, panie profesorze

Drobne ogłoszenia

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
freblanka inteligentna do dziewczynki 6-cio letniej na przychodnie. — Wiadomość w Biurze Hlawskiego w Sosnowcu. 1449

SŁUŻĄCA
umiejąca dobrze gotować potrzebna. Sosnowiec, Niska 1-a, parter. 1516

BIURALISTA
(biuralistka) piszący na maszynie i władający biegle językiem niemieckim, potrzebny od 1 kwietnia r. b. Zgłoszenia: Inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 1473

POTRZEBNA
zaraz służąca — do wszystkiego. Wiadomość: Żórawia 6. — Wojtkowiak. 1517

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
sklep rzeźniczy z całem urządzeniem. — Wiadomość u Szczepana Tomasika, ul. Będzińska — Grodziec 1494

PLAC NA POGONI
— blisko przystanku tramwajowego — 122 pręty w całości lub oddzielnie 55 i 67, około 60 mtr. frontu — do sprzedania. Tel. 10-90. 1456

TELNER SZYMON
zgubił książeczkę wojskową, oraz kartę mobilizacyjną, wydane przez P. K. U. Sosnowiec. 1466

UNIEWAŻNIAM
kartę rowerową Nr. 823 E. Hilgertner, Zawiercie. 1491

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI